Nr 65b. Dnia 6 marca. Sobota. Dnia 22 lutego (6 marca) 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— W dniu jutrzejszym rozpoczynają się 40-godzinne nabożeństwa w kościołach: św. Krzyża, św. Ducha (po-paulińskim) i św. Kazimierza (panien sakramentek), oraz w kościele parafjalnym na Woli, a to z tytułu 3-ch dni zapust, 7-go 8-go i 9-go b. m.

Nabożeństwo rzeczone odbywać się będzie na uczczenie 40-tu godzin męki Jezusa Chrystusa poczynającej się od wyroku Piłata, dla przebłagania Boga za niebacznych, oraz wstrzymania wiernych od zbytku zabaw światowych.

— Jutro odbędą się nabożeństwa odpustowe ku czci św. Tomasza z Akwinu w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Andrzeja przy ulicy Bonifraterskiej, w kościele zaś św. Ducha (po-paulińskim) ku czci św. Kazimierza królewicza, odłożone z dnia 4-go b. m.

W ciągu trzech dni zapustnych wystawione będą w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) relikwje świętych, mianowicie: jutro św. Klemensa papieża i męczennika, w poniedziałek św. Aleksandra męczennika, we wtorek św. Felicysymy.

— W poniedziałek z powodu pamiątki św. Jana Bożego odprawioną będzie w kościele św. Andrzeja przy ulicy Bonifraterskiej o godzinie 10-ej zrana solenna wotywa, nabożeństwo zaś odpustowe odłożone na niedzielę dnia 14-go b. m.

Przegląd polityczny.

Walka o monopol spirytusowy w parlamencie niemieckim stoczona, a ks. Bismark, którego przyjaciele nazywają „niezwyciężonym”, nie wyszedł z niej zwycięsko. Prawda, że wielki kanclerz swojej sławy tryumfatorskiej w życiu parlamentarnem nie zawdzięcza faktom, gdyż jedna nie ubiegła dotąd sesja, w którejby nie doznał dotkliwych porażek w najważniejszych pytaniach polityki wewnętrznej, ale *fable convenue* nazywa go mimo tego „niezwyciężonym”, zwłaszcza, iż kanclerz sam lubi swe upadłe projekta przyrównywać do tego „robactwa biblijnego, które nie wymiera”.

Centrum oświadczyło onegdaj uroczyście, że nietylko monopol wódczany, ale wszelki inny monopol państwa w przyszłości odrzuca. Polska frakcja zapewne przy drugiem dopiero czytaniu wyłuszczy swoje powody, które skłoniły ją do oświadczenia się przeciw zmonopolizowaniu wyszynku napojów gorących. W Berlinie nie wątpią teraz, że i część rządowego stronnictwa zachowawczego zbiegnie z pod chorągwi monopolu, potępionego przez znakomitą większość opinji publicznej. Z tą opinją bądźcobądź muszą liczyć się deputowani, nawet rząd.

Istotnie atak wymierzony przeciw monopolowi w kraju i parlamencie był potężny i narodowy: niemiec uchyla czoło chętniej, niż każdy inny krajowiec przed opieką policyjną, ale nie znosi opieki ekonomicznej. Układa się dzisiaj w Niemczech stan rzeczy bardzo podobny do tureckiego. Jak w Turcji bogaci baszowie w obawie przed konfiskatą i jedwabnym sznurkiem tają gorliwie swój majątek, tak nie ma dzisiaj gałęzi przemysłu w Niemczech, która nie ukrywałaby starannie rzeczywistych swoich dochodów w obawie przed zmonopolizowaniem jej przez państwo.

Interesującą stroną kwestji jest to, iż z sześćdziesięciu miljonów marek rocznie, które otrzymywać mieli od państwa właściciele 3,000 uprzywilejowanych gorzelni tytułem wynagrodzenia powyżej ceny przyjętej na rynkach zbytu, przypaść miała część bardzo znaczna na gorzelników polskich. Suma podwyższonej przez to wartości dóbr polskich skapitalizowana, przewyższała znacznie sto miljonów marek, których równocześnie książę Bismark domagał się od sejmu na wykup tych samych dóbr. Trudno o politykę więcej nielogiczną!

Korespondent stambulski *Politische Correspondenz* pisze: „Przybycie sir E. Thorntona do Konstantynopola poczytywane tu jest jako nowy okres w angielskiej polityce na Wschodzie, istnieją jednak bardzo mylne przytem zapatrywania. Przedewszystkiem pozbawionem jest podstawy twierdzenie, jakoby sir W. White opuszczał dlatego Konstantynopol, ponieważ zajął zbyt antirosyjskie stanowisko i że właśnie z tego powodu zastąpić go ma sir Edw. Thornton, któremu przypisują sympatje rosyjskie. Tymczasowy charakter tutejszej reprezentacji angielskiej przez pana White był od początku jako taki oznaczonym, a mianowanie p. Thorntona nastąpiło jeszcze przed kilkoma miesiącami. Co do jego sympatyj dla Rosji, to były one w ciągu pobytu posła w Petersburgu wystawione rzeczywiście na próbę (choćby tylko przypomnieć sprawę Afganistanu w jej pierwszym i drugim okresie). Otóż, jak mówią niektórzy, p. Thornton miał udowadniać p. Gladstonowi, że „Rosji nie można zaufać”. Brzmi to jednak niedyplomatycznie i tchnie cokolwiek nienawiścią; trudno przypuszczać, aby tak uprzejmy polityk, jak sir E. Thorntom, posługiwał się tak silnym i jaskrawym frazesem. Nie jest wszelako bez znaczenia, że wersja ta przyjmowaną jest w kołach angielskich za wiarydogną. Gladstone osobiście zresztą—o czem całemu światu wiadomo—skłonnym jest bardzo do porozumienia pomiędzy Rosją i Anglją w całej sprawie wschodniej.

Angielski mąż stanu wyrażać ma przekonanie, że porozumienie, które w Kabulu i Teheranie po części dokonanem zostało, powinno być ukończone w Konstantynopolu, gdyż niepodobieństwem jest prowadzić w Afganistanie i Persji politykę kompromisu, a w Turcji kierować się sprzeczną, albo wręcz nieprzyjazną polityką. Kabul, według p. Gladstona, jest jednym, a Konstantynopol drugim biegunem kwestji wschodniej, porozumienie zaś, ażeby było usprawiedliwione, musi obejmować cały obszar sprawy wschodniej. Głównym przeto punktem programu p. Gladstona jest poddanie Turcji za obopólnem porozumieniem pod opiekę angielsko-rosyjską. P. Gladstone uznaje również konieczność wpływu Rosji w Afganistanie i Persji, z czem Anglja liczyć się musi. Co do sir E. Thorntona, ten za przybyciem do stolicy tureckiej wyraził się, iż za pierwsze swoje zadanie

Przegląd artystyczny.

(Dokończenie.)

Prym między wyróżniającemi się dziełami ostatniego konkursu trzymają, jak już wspomniałem, dramata historyczne.

Na utwory tego rodzaju, jeśli je piszą młodzi, spogląda się zwykle z niedowierzaniem — i słusznie. Jest to najłatwiejszy sposób tworzenia bez znajomości człowieka, młodzieńczych abstrakcyj, bezkrwistych postaci, którym dzieje użyczają gotowych sytuacyj, gotowego barwnie malowniczego tła, gotowych perspektywicznych efektów, a autor wmawia swoje własne uczucia i osobiste rojenia. Czas i odległość zdają się pozwalać na wszystko, uprawniać wszelkie licencje.

A beau mentir qui vient de loin... — tem francuskiem przysłowiem określał zwykle jeden z sędziów podobne produkcje—ale tenże sam sędzia z największym zapałem podnosił wysoką wartość „Alberta wójta” i oceniał jego pierwszorzędne piękności.

Bo też „Albert wójt” siłą prawdziwego, pełnego energji talentu tak się wzbił po nad tę zwykłą obstalunkową literaturę, natchnienie w nim na takich szybuje poetyckich wyżynach, a przytem tak rozważnie stoi na gruncie historycznym, że jest poprostu świetnem zjawiskiem na widnokręgu współczesnej dramatycznej twórczości.

Samo przez się rozumie się, że grunt historyczny pojmuję nie w tem kazuistycznem, podchwytliwem znaczeniu, jakie mu nadają przeciwnicy historycznych obrazów, powieści, dramatów, żądając oświadczenia pod przysięgą, że dany bohater dziejowy tak w danej chwili wyglądał, to mianowicie myślał, to czuł, niepomni, że takiej przysięgi nikt rozsądny nie złoży na korzyść jakiegobądź współczesnego bohatera, który zawsze musi być w pewnym stopniu dzieckiem twórczości autora, choćby tylko w myśl naturalistycznej estetyki Zoli, głoszącej, że dzieło sztuki „jest skrawkiem natury, dostrzeżonym *przez pryzmat temperamentu piszącego*”.

Nie troszczę się więc o fotografję moralną Alberta wójta, ani Łokietka, ale o ich artystyczną podobiznę; wszystko mi jedno czy tak koniecznie działali i mówili, ale czuję, że tak działać i mówić mogli w warunkach danego czasu; mam z siłą i wiernością odtworzonego ducha epoki, na tle której rysują się dwie idee: niemiecka i polska, uosobione w dwóch potężnych indywidualnościach.

Już samo ich starcie wystarczyłoby na imponujący dramat, a cóż dopiero, gdy idee reprezentowane są przez dwóch ludzi żywych, prawdziwych, czujących, myślących, szarpanych temi samemi uczuciami, namiętnościami, jakiemi każdy dzisiaj jest lub może być miotany; cóż dopiero gdy między te dwie idee dostało się jak w tryby młode życie marzyciela, wierzącego w możność pojednania ich miłością?

Ciągłość historyczna motywów dramatu, które przetrwały dodziśdnia, mogła poetę popchnąć na manowce alegoryj i aluzyj politycznych i odjąć dziełu cechy prawdy dziejowej; ale tu właśnie odniósł tryumf, chętnie to przyznaję, krytycyzm, nieoceniona zdobycz nowych czasów, która przeniknęła i w sferę twórczości artystycznej.

Dzięki temu pierwiastkowi, obie idee walczące ze sobą w dramacie, stoją wobec siebie z dziwnie przedmiotową fizjognomją; nie przyszło autorowi do głowy wywyższyć przez patrjotyzm polskości a poniżyć przez nienawiść germanizm. Albrecht ma swój majestat, Łokietek swoją grozę; w traktowaniu szczególniej ostatniego znać wpływ nowej szkoły historycznej, niedozwalającej zagładzać w królu polskim pewnych ostrych, surowych rysów, usprawiedliwionych wymaganiami „racji stanu”.

Zkąd się bierze w młodym człowieku obok polotu poetyckiego taka dojrzałość myśliciela?

Na to pytanie możnaby tylko innemi pytaniami odpowiedzieć: zkąd w piszącym po raz pierwszy bierze się ta czystość i dosadność języka, ta wykończona artystycznie forma wiersza, ta pewność ręki w kreśleniu postaci, ta siła w dramatyzowaniu głównych sytuacyj, ta intuicja sceniczności, sprawiająca, że dramat dziś mógłby być wzięty do grania?

Tej zagadki nikt nam nie objaśni; jest to tajemnica talentu, o której odsłonięcie nie kusząc się daremnie, powitajmy raczej dzieło, godne stanąć obok jedynego prawdziwego dramatu historycznego polskiego, obok „Popiela i Piasta”.

Nie tak samodzielnym jest autor „Larika”; pisał widocznie pod wpływem Szekspira, co się odbija na formie, ale wybór treści wskazuje inne pobudki, łatwe do zrozumienia dla każdego, kto przyznaje poecie prawo szukania w historji sytuacyj, dających mu sposobność wypowiedzenia tego, co mu na sercu leży.

Upodobanie w takiej treści cechuje większą część dramatów historycznych, nadesłanych na konkurs i stanowi również charakterystyczny ton w nastroju tej twórczości; idzie tylko o to, jak u kogo ton ten się odzywa, czy krzykliwym dysonansem nie zagłusza spokojnego głosu dziejów.

Panu Gadomskiemu tego zarzutu zrobić nie można; „motywa dziejowe” użyte w jego dramacie nie są w rozdźwięku z dzisiejszemi ich echami, odzywającemi się w sercach ludzkich w różnych zakątkach cywilizowanego świata; tylko autor jest bardziej psychologiem niż poetą i więcej mu chodzi o głębie niż o wyżyny.

Dramat jego, odgrywający się w Brytanji za panowania rzymian, przedstawia wysiłek brytańskiej

poczytuje występować względem wszystkich stron pojednawczo. Ażeby to dokładnie zrozumieć, należy zanalizować wiadomość podaną w ten sposób, iż gabinet angielski, mimo znanych sympatyj p. Gladstona, opierać pragnie swoją zagraniczną politykę we wszystkich sprawach międzynarodowych na wspólnem porozumieniu z gabinetami Europy. Charakteryzując w ten sposób politykę angielską, jesteśmy pewni, że przebieg wypadków nie obali tego twierdzenia, gdyż takie są w istocie zamiary lorda Roseberego i podstawa najbliższej polityki wschodniej."

Br. Z.

Wygnanie francuskich pretendentów.

Onegdaj, w czwartek, rozpoczęły się we francuskiej izbie deputowanych rozprawy nad wnioskami o banicji członków rodzin niegdyś panujących we Francji.

Sprawa ta, wywołana przed miesiącem przez pp. Ballue i Duché, rozjątrzyła z biegiem polemiki wszystkie umysły i nabrała charakteru kapitalnej kwestji polityki wewnętrznej.

Trybuny były też we czwartek natłoczone, w izbie panowało usposobienie gorączkowe, namiętne. Prawica pojawiła się w komplecie, jak również ministerjum.

Rozprawy rozpoczął bonapartysta Cuneo d'Ornano, który podał w wątpliwość kompetencję izby do powzięcia podobnej uchwały. Takie postanowienia wydawać może tylko kongres. Izba zamieniłaby się w konwent rewolucyjny, wydając takie prawa! (hałas).

Izba odrzuca wniosek odroczenia postawiony w końcu przez dep. Cuneo d'Ornano.

Lefèvre Pontalis występuje zarówno przeciw wnioskowi Duché'go, żądającemu bezwzględnego wydalenia, jak i przeciw Rivetowi, który przyznaje rządowi prawo wydalania książąt w razie uznanej potrzeby. Nie ma śladu żadnego spisku przeciw rzeczypospolitej. Chyba cierpicie na manję prześladowczą! Pragniecie dokonać obecnie za pomocą ustawodawstwa tego, czem zajmowały się dawniej rewolucje!

Ballue domaga się gruntownego oczyszczenia kraju z monarchicznych spiskowców, kłócących porządek publiczny w kraju. Mówca przemawia za obowiązkową i bezwzględną banicją, ponieważ nie chce obarczać rządu drażliwą odpowiedzialnością, jaką wkłada nań połowiczny wniosek Riveta. Tu odczytuje Ballue ustęp z mów konwentu, dotyczący banicji. Hr. Lanjuinais: Czyja to mowa? Ballue: Pańskiego dziada! (grzmiące oklaski na lewicy). Hr. Lanjuinais: Mój dziad wygłosił tę mowę, ponieważ chciał uratować życie skazanych na gilotynę!

Keller, poseł Belfortu (z prawicy) dowodzi, że wydalenie książąt sprzeciwiałoby się zasadom wiary i honoru, tudzież interesowi Francji. Przypomina republikanom ich dolę na wygnaniu. (Głosy: Wyście nas tam wysłali.) Książęta samiby zażądali banicji, gdyby uważali, że ona leży w interesie kraju (uśmiech ironiczny na lewicy). Proskrypcje były zawsze cechą słabości i upadku rządu. Zamiast gorliwego zajęcia się sprawą socjalną i rzeczywistemi niebezpieczeństwami, tworzycie sobie urojone. Mówca powołuje się wreszcie na mesaż prezydenta, który zwiastował pokój na zewnątrz i wewnątrz. Republikanie powinni utrzymać się na wyżynie stronnictwa, które umie rządzić.

Crémieux (radykalista) występuje przeciw wnioskowi Riveta, który przymnożyłby tylko kłopotów rządowi. Mówca ma zaufanie do dzisiejszego gabinetu, ale nie wie, kto po nim przyjdzie? Każdemu zaś rządowi nie chce powierzać w ręce tak strasznej broni, jak banicja.

Prezes ministrów Freycinet zabiera głos.

Przemawia on przeciw wnioskowi Duché'go. Gdyby rząd w obecności książąt krwi w kraju upatrywał niebezpieczeństwo, samby wystąpił z podobnym wnioskiem. Rząd nie pozwoli się zaskoczyć. Czyż wątpicie o naszej czujności i energji? (Głosy: nie!) Przysięgamy uroczyście, że obowiązek nasz wobec kraju spełnimy (żywe oklaski). Podobne wnioski muszą wychodzić z łona władzy wykonawczej. Historja nie potwierdziła zresztą pożyteczności takich środków. Kraj gani postawienie wniosku. Czyliż pragniecie rząd wykoleić znowu z drogi spokojnej pracy organicznej, na którą mieliśmy wspólnie wkroczyć? Proszę was, nie psujcie podnoszeniem takich niespodziewanych kwestyj dzieła, któreśmy rozpoczęli. Rzeczpospolita przebywa w obecnej chwili trudny krytyczny okres. Przesilenie gospodarcze, które owładnęło Europą, domaga się całej naszej uwagi. Czyż usuniecie je takiemi środkami? Nie rozrywajmy ogniwa zgody, które związało świeżo republikanów.

Mowę Freycineta przyjęto gorącemi oklaskami, tylko prawica zatopioną była w głębokiem milczeniu.

Nieprzejednany Maret oświadcza imieniem kilku kolegów, iż głosować będą przeciw wszelkim wnioskom banicyjnym, ponieważ nie chcą otaczać skroni książąt glorją męczeństwa.

Clémenceau: Rozumiem monarchistów. Powiadają oni, że chcą obalić rzeczpospolitą, prawnie, jeżeli zdołają (oklaski na prawicy), w drodze rewolucyjnej, jeżeli inaczej nie będą mogli (protesty na prawicy). Nie rozumiem wszakże, dlaczego rząd oświadcza się przeciw wydaleniu, skoro książęta w całym kraju prowadzą zażartą agitację i pod swoim sztandarem skupiają wszystkich wrogów rzeczypospolitej? Kwestja dzisiejsza będzie powracała stale; rząd opozycją swoją obala jedność republikanów. Przyjdzie czas, że po jednej stronie będą stali przyjaciele rzeczypospolitej, po drugiej rząd w sojuszu z prawicą monarchiczną (oklaski po lewicy, gwałtowne protesty w centrum).

Freycinet żąda, aby Clémenceau wskazał, kiedy rząd siał niezgodę w obozie republikańskim (grzmiące oklaski). Cały trud rządu skierowany był ku temu, aby raz kiedyś ujrzeć w izbie zjednoczonych republikanów!

Gdy oklaski się uciszyły, przystąpiono wśród żywego wzruszenia do głosowania. Wniosek Duché'go odrzucono 345 głosami przeciw 195. Wniosek Riveta odrzucono 333 głosami przeciw 188. Poczem przyjęto popierany przez rząd porządek dzienny, który wyraża zaufanie w energję i czujność rządu, tudzież przekonanie, iż tenże podejmie środki ostrożności przeciw pretendentom w miarę, gdy takowe okażą się potrzebnemi.

Ten porządek dzienny uchwaliła izba 353 głosami przeciw 112.

SŁOWO ZAGADKI.

Cudna była to dziewczka,
Jakby objawienie;
Nie kochać jej mogły tylko
Skały i kamienie.

Toż szaleli chłopcy za nią,
Szaleli biedaki,
Lecz by zyskać jej wzajemność
Nie znalazł się taki.

Coś w tem było—ona sama
Nie wiedziała czemu,
Że dać uśmiech mogła wszystkim,
A serca—żadnemu.

Więc by skończyć z taką biedą,
Coś poradzić na to,
Wszystkim się im raz kazała
Zejść przed swoją chatą.

Wyszła do nich w swoich wdzięków
Całym majestacie,
I spytała: „Chłopcy mili,
Za co mnie kochacie?

Niech mi każdy da odpowiedź,
Bez namysłu, szczerze,
A ten, który da najlepszą
Niech za żonę bierze."

Więc rzekł jeden: „Za twe oczy
Pokochałem ciebie,
Takie oczy mają tylko
Aniołowie w niebie."

---

starszyzny otrząśnięcia się z jarzma rzymskiego, drogą sprzysiężenia, uknutego w porozumieniu z naczelnym wodzem wojska brytańskiego. Spisek nie udaje się, przywódca jego, wydany przez swego przyjaciela, ginie na krzyżu... słowem *eine alte Geschichte*, ale ją odmładza autor tak dzielną psychologją konspiracji i zdrady, taką nieubłaganą analizą mętnej mieszaniny, z jakiej składać się musi dusza wallenrodyzującego wśród wrogów spiskowca, że ten Larik przykuwa do siebie czytelnika i przykułby niewątpliwie widza, zarówno swemi bohaterskiemi porywami, jak i ludzkiemi omdlewaniami.

„Neron" p. Łabuńskiego jest utworem wzorowanym, jak się zdaje, na niemieckich *Römerdramen* i odznacza się w wielu scenach (szczególniej w chwili budzenia się w cezarze krwi chciwego tygrysa) rzetelną siłą dramatyczną, jak niemniej dosadną charakterystyką głównych postaci: Nerona, Agrypiny, Aktei, Poppei, wreszcie niezaprzeczoną zdolnością obrazowania, któraby na scenie niechybne wywoływała efekta.

Nie wychodząc ze sfery dramatu, powiedzmy słów parę o „Lenie". Opuszczamy wprawdzie grunt historji, ale pozostajemy w dziedzinie talentu i to niepospolitego, którego taką ilość włożył autor w swoje dzieło, że gdyby nie powody, które wyłuszczy zapewne sprawozdanie a określi prawdopodobnie bliżej krytyka, „Lena" stanęłaby niezawodnie w rzędzie nagrodzonych utworów.

Mamy przed sobą dramat małżeński, graniczący blisko ze społecznym, bo z akcji prostej, naturalnej wyłania się przewodnia myśl koniecznej potrzeby rozwodów, o tyle, o ile autor, jako nieuniknione, fatalne prawie następstwo łańcucha pewnych sytuacyj, postawił wiarołomstwo. Czy to następstwo jest tak niechybnem, jakiem je chciał mieć p. Jasieńczyk w ostatnim akcie swojej sztuki, co do tego czytelnik, ze względu na charaktery prowadzone przez trzy akta z pewnością ręki wytrawnego obserwatora, ma pewne wątpliwości, zakłócające harmonję wrażenia, która mu w ciągu sztuki towarzyszy.

Jest to wrażenie, jakiego doznaje się w zetknięciu z dziełem poczętem i stworzonem od jednego rzutu, pod działaniem natchnienia, które kwiaty szczerej, najczystszej poezji zbiera z gleby życia przeoranej myślą, może przedwcześnie ale niemniej nawskróś doświadczoną, przeniknionej uczuciem, które ją, jak tajemniczy prąd wiosenny, w każdej okruszynie nurtuje. Bije z tego siła młodości świadomej już wielu rzeczy, ale nie używającej tej świadomości na zatracenie w sobie wielu innych; promienieje ciepło, którego pierwsze chłodne podmuchy życiowe wystudzić nie zdołały, snać dlatego, że je talent wrodzony na ognisko twórczości zamienił.

Talentem tylko objaśnić można fakt zastanawiający, że człowiek młody, stawiający dopiero pierwsze kroki, wprowadził na scenę odrazu, nie przechodząc ani przez literackie abstrakcje, ani przez repertuarowe wspomnienia, ludzi żywych, działających i mówiących tak, że ich czyny wydają się koniecznemi, że do ich słów nic dodać nietrzeba, ani nic nie godzi się ująć z tego co mówią, że nawiązane są na scenie najtrudniejsze zadania nowożytnego repertuaru: postać kobiety przedstawia się czarująco, miłość przemawia szczerze i nietylko przekonywa ale chwilami porywa, a kochanek nie jest śmiesznym ani nawet banalnym, lecz potrafi być interesującym.

Dodajmy do tego bystrą, częstokroć subtelną charakterystykę tak pierwszorzędnych, jak epizodycznych figur, wyborny djalog, prowadzony ze zręcznością wytrawnego znawcy teatru i akcję rosnącą przez trzy akta w przyśpieszonem dramatycznem tempie, przypominającem najlepsze francuskie wzory, a nie będziemy dziwili się żalowi, jaki ogarnął sędziów, kiedy zgodzić się musieli na to, że tylko odznaczenie może być dla takiego utworu nagrodą.

Jak „Wójt krakowski" stoi w rzędzie konkursowych dramatów na czele, tak na pierwszem miejscu między komedjami postawić wypada „Minowskiego".

Pobudką do wysunięcia go na tak zaszczytne stanowisko jest może nietyle kompletna suma zalet, wymaganych od skończonego dzieła scenicznego, ile talent, który się w nim przejawia w formie niezwykłej a świeżej i oryginalnej.

Jakim „Minowski" wyda się naszej publiczności, przesądzać trudno, wobec gustu jej tak wyłącznie zaprawionego na dramatach wiarołomstwa, że autor, który po za drzwiami alkowy wskaże świat inny, nie może być nigdy pewnym wrażenia jakie wywrze.

To tylko nie ulega wątpliwości, że widz ujrzy się dalekim od spotykanego co wieczór szablonu; że ten świat stosunków podolskich przedstawi mu się w kształtach odrębnych, dotychczas prawie niewidzianych, że pozna ludzi, którzy nie należą do żadnej z odmian zużytych już i wyszarzanych teatralnych typów, że mu autor pokaże to całe nowe, zajmujące towarzystwo na przemian w oświetleniu angielskiego humoru i ukraińskiej poezji, że wreszcie myśl publiczności zmuszoną będzie zejść z rutynicznych konwenansowych szlaków, po których ciągle się snuje i wybiedz na rozleglejsze widnokręgi.

Zanim to nastąpi, zanim „Minowski" przejdzie ogniową próbę kinkietów, zaznaczmy choćby najpobieżniejszemi rysami, że bohater tytułowy jest, jeżeli się tak wyrazić wolno, „ideałem durnia", zadufanego w sobie do tego stopnia, że ta pewność i to przeświadczenie o swej wyższości jedna mu właśnie mir naokoło i wywyższa na stanowisko rozjemcy wszystkich sporów obywatelskich. Na tem stanowisku Minowski, dmąc w dudkę demokratyczną, zyskując deklamacją o niezłomnej bezstronności miano „sumienia obywatelskiego", rozszerza między okoliczną hołotą swoją popularność, a jednocześnie walczy na wpływy z magnatem, który jako wzorowy gospodarz, używający wielkiego majątku na cele ogólne,

Drugi rzekł: „Mnieś twemi usty,
Dziewczyno, urzekła,
Za takiemi usteczkami
Poszedłbym do piekła."

Trzeci rzecze: „Twych warkoczy
Pytać o to muszę,
Boś mi włosów twych jedwabiem
Omotała duszę."

Czwarty na to: „Mnie zaś inny
Urok tutaj pęta,
Mnie wykradły urok z piersi
Twe białe rączęta."

„Mnie—rzekł piąty—ślad twej stopki
Pogrążył w zachwycie,
Chciałbym nóżki te maleńkie
Pieścić całe życie."

I tak każdy z nich zagadki
Odnajdywał słowo,
A dziewczyna wciąż słuchała,
Potrząsając głową.

Aż wystąpił chłopiec smutny,
Co stał pod modrzewiem,
I rzekł: „Dziewczę, kocham ciebie,
Lecz dlaczego—nie wiem.

Niczem serca mi nie wzięłaś,
A wszystkiem w niem władasz;
Kochałbym cię, choćbyś miała
Stracić co posiadasz.

Co mi oczy, co mi usta,
Co mi włosów zwoje!
Jeśli drogie mi te wdzięki,
To przez to, że twoje!"

W pierś dziewczyny moc wstępuje
Dziwna, dotąd obca,
I wyciąga dłonie obie
Do smutnego chłopca.

„Weź mnie—rzecze—niech już tamci
Próżno słów nie tracą;
Ten prawdziwie tylko kocha,
Kto sam nie wie za co."

Hajota.

— W dniu wczorajszym w salonach b. zamku królewskiego odbył się świetny bal u JW. Głównego Naczelnika kraju, jenerał-adjutanta Hurki. Na bal ten rozesłanych było 615 zaproszeń, a w tej liczbie 132 dla dam.

Przy wejściu przybywających gości w narożnej sali zwanej Błękitną witał Jenerał-gubernator, a Jego małżonka w następnej sali zwanej Różową.

Przybyli goście zebrali się potem w dalszych salonach.

Około godziny 11-ej wszyscy przeszli do sali balowej, przystrojonej wspaniale krzewami i rozpoczęły się tańce, prowadzone przez kamerjunkra p. Ozierowa.

Zabawa rozpoczęła się walcem, potem do kontredansa stanęło 60 par, dalej znów szły tańce wirowe naprzemian z kontredansami, których było cztery.

Dalej tańczono mazura i kotyljona, a podczas tego ostatniego między innemi podarkami, wszystkie damy otrzymały eleganckie wachlarze z napisem „Zamek" i datą balu.

Do tańca przygrywała orkiestra Lewandowskiego.

Przez cały czas trwania zabawy oboje gospodarstwo nieustannie krążyli między gośćmi i prawie każdego zaszczycili chwilą rozmowy.

Kotyljon zakończył się około godziny 3-ej, o której podano kolację zastawioną w czterech salonach. Główny stół na 24 osób dla wyższych dostojników zastawiony był w sali obok gabinetu p. Jenerał-gubernatora. Dla tańczących przygotowano sześć stołów mieszczących po 12-cie osób, każdy w sali rycerskiej. Takaż sama ilość stołów była przygotowana w sali Białej. Reszta gości zajęła miejsca przy stołach w sali Audjencjonalnej.

Podczas kolacji przygrywała orkiestra wojskowa pułku wołyńskiego, umieszczona w sali balowej.

Główny stół był przystrojony palmami. Serwisy porcelanowe nosiły na sobie herby gospodarstwa.

W przerwach między tańcami, goście po kilka razy udawali się do sal rycerskiej, różowej i innych bliższych, gdzie przygotowywaną była herbata, chłodniki i gdzie mieściły się bufety. Sale te zdobią wspaniałe bronzy z epoki pierwszego cesarstwa.

Wewnętrznem urządzeniem balu kierował jeden z adjutantów Jenerał-gubernatora, ks. Wołkońskij.

Około godziny 4-ej po kolacji rozpoczęto nanowo tańce walcem i tańczono do białego dnia.

Stroje dam, przeważnie koloru białego, jaśniały elegancją.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum finansów z inicjatywy departamentu dochodów niestałych podjęto kwestję obłożenia opłatą stemplową niektórych operacyj bankowych, niepodlegających dotychczas opłacie podatku proporcjonalnego.

= Pewien kupiec kijowski wystąpił do tutejszych władz o pozwolenie założenia kasy pożyczkowej czyli lombardu. Oświadcza on wyraźnie, iż egzystujące już u nas tego rodzaju lombardy wyzyskują publiczność i że on poprzestanie na procencie kilka razy mniejszym od dziś pobieranego, nadto w celu większej gwarancji zastawionych fantów, pragnie ażeby mu dozwolono lokować takowe nie w swoim lombardzie, lecz oddawać do przechowania do któregokolwiek z banków warszawskich, dających dostateczną w tym względzie rękojmię. Ostatnie to zobowiązanie niełatwo jednak da się wykonać, wątpić bowiem należy czy kantor banku państwa albo nawet i inne prywatne banki chciałyby wchodzić w tego rodzaju stosunek z lombardem prywatnym.

= Magistrat, upoważnionym został do zawarcia kontraktu hypotecznego z właścicielem posesji nr 2402*c* o nabycie z niej 141·4 łokci kwadr. gruntu pod rozszerzenie ulicy Nowolipki, za cenę po rs. 3 za łokieć kwadr.

= Doprowadzenie wody do przybudowanych części rzeźni na Pradze, zarządzonem zostało sposobem administracyjnym.

= Kara administracyjna za przejście granicy bez paszportu została teraz powiększoną do 14 rs. 50 k.

= W dniu jutrzejszym, w lokalu własnym przy ulicy Miodowej odbędzie się niedoszłe w pierwszym terminie zgromadzenie stowarzyszonych szewców.

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Ludwik Kuhne, pierwszy tancerz charakterystyczny warszawskiego baletu, obchodził dzisiaj trzydziestopięciolecie pracy swojej w zawodzie scenicznym.

Z tej okazji cały niemal personel teatrów warszawskich zgromadził się dziś w południe na scenie Wielkiej i w obecności zwierzchniej władzy teatralnej składał jubilatowi życzenia, ofiarując mu podarek pamiątkowy, zakupiony ze składek koleżeńskich.

* Projektowany na dzisiaj „Lohengrin", a odwołany z powodu niedyspozycji p. Moszkowicza, wznowiony być ma we wtorek.

W przedstawieniu tem, prócz p. Moszkowicza, usłyszymy również pierwszy raz młodziutką śpiewaczkę czeską, pannę Jelinkównę.

Drugi występ p. Moszkowicza odbędzie się w „Hugonotach", na przyszły czwartek projektowanych.

* Jutro wznowiony będzie w teatrze Wielkim balet „Katarzyna córka bandyty".

Partję tytułową, tańczoną ostatnio przez p. Adlerównę, wykona pierwszy raz panna Mikulska.

* Zapowiadany na dzień jutrzejszy koncert śpiewaczki p. Barbi i fortepianisty p. Cesi został odroczony do przyszłej soboty, tj. do d. 13-go b. m.

Koncert, jak było zamierzonem, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej.

= Przedstawienie teatralne.

Członkowie Towarzystwa wioślarskiego w połączeniu z zaproszonemi paniami próbują obecnie komedji Mosera p. t. „Tatuś pozwolił".

Sztuka ta będzie przedstawioną na wieczorze, jaki odbędzie się dla członków Towarzystwa w pierwszym tygodniu wielkiego postu.

istotne i trwałe, swemu społeczeństwu wyświadcza usługi.

Dwa takie sądy honorowe prowadzone przez Minowskiego; jeden w pierwszym akcie rozstrzygający sprawę hrabiego z jego krzywdą gwoli demokratycznemu frazesowi, drugi w ostatnim akcie, kiedy „sumienie obywatelskie" wydaje wyrok, nie wiedząc o tem, na własnego syna, oskarżonego bez wymienienia nazwiska o uwiedzenie wiejskiej dziewczyny, a dowiedziawszy się kto jest winnym, gotów jest podeptać tę samą zasadę, w imię której niedawno przemawiało; te oba sądy powtarzam, są dwoma biegunami akcji, w którą oprócz tytułowego bohatera, wybornego typu z niepospolicie głębokim podkładem, wplątane są oryginalne postacie żony Minowskiego, spokojnej, zaślepionej w mężu niewiasty, zmieniającej się w lwicę, gdy chodzi o obronę syna, choćby przeciw własnemu ojcu; hrabiego, a szczególnie hrabicza, dowcipnego sceptyka, kryjącego gorące serce pod powłoką lekkiego sceptycyzmu; sędzianki, przechowującej wśród uznawanych wymagań nowego życia, poezję dawnych tradycyj podolskiego dworu, wreszcie głównej poniekąd bohaterki, pół chłopki—pół panny, wychowanej pod opieką państwa, w końcu cały zastęp dzielnie scharakteryzowanych figur epizodycznych.

Wszystko to, powtarzam, tworzy świat, który może dla warszawskiego widza będzie miał pewną egzotyczną woń, ale któremu właśnie ta egzotyczność nadaje wielki urok.

Tuż obok „Minowskiego" stoją dwie komedje Lubowskiego „Obsaczony" i „My się kochamy".

Obie mają pewne pod względem tematów pokrewieństwo; i w jednej i w drugiej bohaterowie walczyć muszą ze sprzymierzonemi przeciw każdej wyższości zawiściami, drobnemi ambicyjkami, marnemi podłostkami, tylko że pierwszy napastowany bronią potwarzy zwycięża w końcu zdemaskowaną intrygę; drugi, zachwiawszy się o podstawioną nogę na niepewnym gruncie przedsiębiorstw napół filantropijnych, napół przemysłowych i utraciwszy wszystko: podstawę materjalną bytu, nadzieję osobistego szczęścia z ubóstwianą kobietą, wreszcie możliwość pracowania dla celów ogólnych, zmuszony jst ustąpić z placu boju.

Temat taki przedstawia dla Lubowskiego, celującego w kreśleniu ujemnie komicznych postaci niezmiernie wdzięczne pole do scharakteryzowania tych pierwiastków rozkładowych, podkopujących dobrą sławę i działalność najszlachetniejszych indywidualności.

To też wywiązał się z tego autor „Nietoperzy" wybornie, stworzywszy nową galerję postaci zaobserwowanych bystro i nakreślonych wytrawną ręką. Gdy weźmiemy na uwagę, że obie sztuki mają w samym pomyśle głębszy społeczny podkład, że prowadzone są ze zwykłą u Lubowskiego znajomością sceny, że djalog w nich żywy, dowcipny, prowadzony niejednokrotnie między kilkunastu osobami, daje widzowi odrazu dosadną ich charakterystykę, dojdziemy do konkluzji, że tak „Obsaczony" jak „My się kochamy" będą bardzo cennym dla naszej sceny nabytkiem.

Bałuckiego komedja „Zaślepieni" pisana jest w tonie, który zapewnił powodzenie „Domu otwartego". Odznaczenie więc tej formy oparto na pewności, że przy dzisiejszych usposobieniach publiczności, teatr naprzód po nią rękę wyciągnie i jeżeli chodzi o powodzenie kasowe, nie omyli się w ocenieniu ze swego stanowiska doniosłości konkursu.

O sztuce Rapackiego „Bogusławski i jego scena" wspominam na końcu nie dlatego, broń Boże, żebym jej pod względem wartości to miejsce wyznaczał, ale że temat sam jest niejako jubileuszowem streszczeniem haseł, pod któremi konkurs się odbywał.

Był to konkurs imienia Wojciecha Bogusławskiego; otóż Rapackiemu przyszła myśl szczęśliwa przypomnienia publiczności w żywej akcji na scenie, czem był dla teatru polskiego Bogusławski.

Temat taki nie mógł być ujęty w ramy prawidłowej sztuki scenicznej i autor dał mu też słusznie nazwę „widowiska"; ale pod tą nazwą powstał obraz, przedstawiający główne chwile niezmordowanej walki ojca polskiej sceny z uprzedzeniami sfer wykształconych do ojczystej sztuki, z intrygami w gronie własnych epigonów, słowem, ze wszystkiemi przeszkodami, jakie tylko zła dola postawić może wyższemu człowiekowi, bojującemu za dobrą sprawę.

Rzecz prowadzona z życiem, werwą, humorem i serdecznem ciepłem, a co najważniejsza z doskonałą znajomością stosunków, tak dworskich, jak aktorskich, zostawia po sobie niewymownie sympatyczne wrażenie, które przedewszystkiem objawia się czcią dla energji i wytrwania pracownika, tak słusznie i zasłużenie nazwanego przez potomność założycielem polskiej sceny.

Ta cześć wzmogła się jeszcze wobec świetnych rezultatów konkursu. Widocznie nazwisko Wojciecha Bogusławskiego przynosi szczęście polskiej scenie. W chwilach najcięższych wywalczyło ono byt stawiającemu pierwsze kroki teatrowi narodowemu; dziś obudza ducha twórczości dramatycznej, wywołuje w szranki poetyckie nowe siły!

A kto wie, może kiedyś do słów wyrytych na jego grobowcu:

„Pisał, grał i grających na czas późny stworzył"

dodać będzie można w historji literatury warjant:

„Grających i *piszących* na czas późny stworzył".

Władysław Bogusławski.

= Bal panieński.

Wczorajszy bal panieński nie odbył się przy tak licznym udziale publiczności, jak zwykle.

Tańce rozpoczęto od walca, do dwu kontredansów stanęło około 60 par.

Około godz. 2-ej salony zaczęły się przerzedzać, bawiono się jednak znacznie dłużej w mniejszem kole.

= Rocznica.

Warszawski Yacht klub obchodzi w poniedziałek, dnia 8-go b. m., rocznicę swego założenia.

Dla uczczenia tej pamiątki urządza on dla członków swoich i wprowadzonych gości wieczór tańcujący w sali resursy obywatelskiej.

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu wczorajszym przeniósł się do wieczności jeden z przedstawicieli dawnej magistratury, Juljan Bader, b. członek dapartamentu rządzącego senatu.

Urodzony w r. 1803-im, po ukończeniu szkół pijarskich wstąpił do uniwersytetu warszawskiego, który w r. 1822-im w stopniu magistra obojga praw ukończył.

Pierwsze urzędowanie rozpoczął w gubernji kaliskiej w r. 1824-ym i koleją awansów dobił się w r. 1838-ym stanowiska asesora sądu kryminalnego w Warszawie.

Jako zdolny sądownik powołanym był po otwarciu senatu na pisarza tej najwyższej w kraju magistratury, w r. 1850-ym został tamże referentem przy X-ym departamencie, następnie członkiem senatu i na tem stanowisku dosłużył się w r. 1865-ym całkowitej emerytury.

W latach młodzieńczych Bader pracował naukowo.

Temis polska zamieściła jego rozprawę gradualną „o zobowiązaniach z przestępstwa”.

W r. 1843-im drukował kilka sprawozdań o sądownictwie belgijskiem w *Gazecie warszawskiej.*

Ostatnie resztki życia spędził w Warszawie, która była jego miastem rodzinnem.

= Pociągi spacerowe.

Tutejsze zarządy kolejowe zajęte są układaniem rozkładu jazdy pociągów spacerowych, jakie będą kursowały podczas tegorocznego lata.

Z powodu zbytniej odległości od Warszawy, pociągi spacerowe na kolei dąbrowskiej prawdopodobnie nie będą wcale zaprowadzone.

= Lasek spacerowy.

Zaniedbany przez długi czas lasek spacerowy na Czystem, znany warszawianom z dawnych świetnych zabaw letnich, w roku bieżącym przywróconym ma być do dawnego stanu, a stać się ma to za sprawą obecnego administratora, który z nastaniem lata urządzi w tej miejscowości letnie teatra, fajerwerki, gondole na wodzie.

Między innemi projektami upiększeń i udogodnień jest także projekt przeprowadzenia od ulicy Wolskiej kolei elektrycznej, ku czemu odpowiednie pertraktacje już się rozpoczęły.

= Dwa śluby.

W dniu onegdajszym, w kościele po-karmelickim, przystępowały odrazu do ołtarza dwie pary narzeczonych.

Pierwsza z nich nie przedstawiała nic szczególnego, drugą zaś stanowili wiejski parobczak z hożą dziewoją.

Oboje byli ubrani po krakowsku, pochodzą bowiem z okolic Olkusza.

Pan *** pierwszy pan młody, jest mlecznym bratem parobczaka, którego wraz z narzeczoną zabrał do Warszawy.

Barwnemu ubraniu państwa młodych przyglądano się z ciekawością.

= Z elektryzowania.

We wszystkiem nadużycie jest szkodliwe.

Dowodem tego p. K., poddający się w celach leczniczych częstemu elektryzowaniu.

Wbrew zdaniu lekarzy, p. K., sprawiwszy sobie maszynkę elektryczną, poddawał się elektryzowaniu kilka razy dziennie.

Nieostrożny człowiek przedłużał posiedzenia coraz bardziej, co sprowadziło straszny stan rozdrażnienia, graniczący prawie z obłędem.

Nieszczęśliwy K. od kilku dni straszliwie cierpi i lekarze wezwani przez rodzinę czynią słabą nadzieję wyleczenia chorego.

= Dwaj stróże domu nr 27 na Senatorskiej St. Stypułkowski i Józef Wnorowski, za przytrzymanie dwóch uciekających z łupem złodziei, otrzymali od p. oberpolicmajstra po 2 rs. nagrody.

= Po spowiedzi.

W dniu wczorajszym w kościele św. Barbary na Koszykach, Julja Gajkowska, żona oficjalisty kolejowego, zaledwie odeszła od konfesjonału, po odbyciu spowiedzi, mocno zasłabła.

Nie czekając więc na komunję, chorą odwieziono do domu.

Tu Gajkowska w parę minut później nagle życie zakończyła.

Przyczyną śmierci, młodej 25-letniej kobiety, był anewryzm serca.

= Kradzieże.

Na dworcu kolei nadwiślańskiej Mendlowi Liberowi skradziono pugilares zawierający kilkadziesiąt rubli i rozmaite dowody legitymacyjne.—W mieszkaniu Fr. Mrozowicza pod nrem 12-ym na Brackiej spełniono kradzież garderoby na 180 rs.—Z garbarni Imgiera pod nrem 10-ym na Przyokopowej skradziono kilkadziesiąt skór.

= Przejechania.

W alejach Ujazdowskich wóz roboczy najechał na Emilję Pilaszową, która poniosła ciężkie obrażenia na całem ciele.

Na Bielańskiej dorożkarz nr 487 najechał na robotnika kolei konnej, który został zraniony w głowę.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na strychu domu pod nrem 260 na Pradze, powiesił się Karol Goralski, 70-letni starzec.

Ktoś przypadkowo znalazł się na poddaszu i Goralskiego uratowano.

Przyczyną zamachu samobójczego, dość rzadkiego ze względu na wiek, był obłęd umysłowy.

= Pożar.

Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, w domu pod nrem 31-ym na rogu ulic Wołowej i Franciszkańskiej, w piwnicy zapaliły się rozmaite szmaty i słoma.

Ogień ugasili topornicy oddziału nalewkowskiego straży ogniowej.

ZE SWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 5-go b. m.: W muzeum techniczno-przemysłowem odbyło się wczoraj poufne posiedzenie zaproszonych osób dla naradzenia się nad sprawą założenia Towarzystwa geograficznego w Krakowie. Obradom przewodniczył prof. uniwersytetu i członek Akademji dr. Kuczyński. Prof. Czerny przedłożył zgromadzonym opracowany przez siebie projekt statutu nowego Towarzystwa, oparty zupełnie na statucie Towarzystwa geograficznego wiedeńskiego, z tą chyba różnicą, iż kładzie szczególniejszy nacisk na potrzebę badania i poznania przedewszystkiem kraju rodzinnego. Po nadzwyczaj długiej i dość chaotycznie prowadzonej dyskusji, wybrano komisję z 12-tu członków, która na ostatecznie zredagować projekt statutu i wyjednać jego zatwierdzenie.—W d. 20-ym i 21-ym kwietnia r. b. odbędzie się w Krakowie walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, które już w ciągu dotychczasowego krótkiego swojego istnienia zdołało poruszyć niejedną kwestję ważną i zainteresować szersze koła sprawami szkół średnich, równie jak Towarzystwo pedagogiczne położyło cenne zasługi około organizacji i rozwoju szkół ludowych. Dowiadujemy się, że zjazd nauczycieli szkół wyższych będzie liczny i ożywiony. Przytem działalność Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych zwróciła już na siebie uwagę sejmu, a jego ruchliwość i żywotność objawia się wymownie w wydawanem przez nie miesięcznem piśmie p. t. *Muzeum*, pod staranną redakcją prof. Maciszewskiego. Pismu temu przyznał sejm subwencję w kwocie 500 złr.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 4-go b. m.: Dziś o godzinie 11-ej rozpoczęły się obrady walnego zgromadzenia rady ogólnej galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego. Z powodu, że ks. Adam Sapieha jest chory, zagaił zgromadzenie w jego zastępstwie p. Bolesław Augustynowicz, który przedstawił elaborat komitetu w przedmiocie środków usunięcia przesilenia rolniczego w naszym kraju. Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa ustawy o sprowadzaniu mięsa solonego z Rumunji. Na wniosek p. Henzla uchwalono rezolucję, proszącą rząd, aby cofnął udzielone przyzwolenie na przewóz solonego mięsa z Rumunji do Austrji.—W poniedziałek odbędzie się u namiestnika, p. Zaleskiego, świetny bal, na który kilkaset osób otrzymało zaproszenie.

× **W Nowym Jorku** utworzył się pod przewodnictwem dra Żołnowskiego i Erazma Jerzmanowskiego komitet centralny dobroczynności, który starać się będzie o zapewnienie przybywającym do Ameryki wygnańcom z Prus zaraz na wstępie opieki, by się nie stali ciężarem kraju.

× **Hipolit Błotnicki,** zmarły niedawno w Paryżu, należał do postaci typowych dawno minionej przeszłości. Przyszedł na świat w Tulczynie 12-go maja roku 1789-go i w dziesiątym wieku oddanym był na naukę do konwiktu ks. kapucynów w Kunie, poczem kształcił się kolejno w Barze, Winnicy, nakoniec w Krzemieńcu. Uniwersytet kończył w Wilnie, gdzie uczęszczał na wydział historyczno-literacki. Grodek prowadził tu studja filologiczne, którym Błotnicki z zamiłowaniem się oddawał. Uzyskawszy stopień kandydata filozofji, wszedł na pole pedagogiczne. Do uczniów jego z tej epoki należał Słowacki. W listach poety czytelnik znajdzie wzmiankę o jego stosunku z p. Becu, tudzież Januszowskim. Z prac Błotnickiego wymieniamy przekład Henna „Pierwsza wycieczka”, Goldschmidta „Wikarego”, tudzież Herodota. Jego poezje drukował *Kurjer dla płci pięknej.*

× **Dlaczego traktat** pokoju pomiędzy Serbją a Bułgarją podpisany został we środę, a nie we wtorek? Trzy były ku temu powody, które historja musi zapisać: po pierwsze sala posiedzeń nie była opaloną; po drugie delegat turecki zaniemógł na bóle żołądka wskutek zbyt gościnnego uraczenia go jadłem i napitkiem przez grający rolę gospodarza rząd rumuński; po trzecie z powodu braku materjału, na którym możnaby traktat spisać. Dopiero któryś z ministrów rumuńskich ulitował się i dostarczył delegatom kawałek pergaminu, na którym skreślono dziesięć słów traktatu, najkrótszego z tych, jakie zna historja.

× **Zdrady stanu** mnożą się w ostatnich czasach. We Francji aresztowano znów inżeniera, który skopjował plany fortecy Valencienne, choć nie udowodniono mu dotąd, że uczynił to w celu wydania planów obcemu mocarstwu.

× **Cenne, nieznane dotąd rękopisy** odkryto w Anglji, w Levens' Hall. Znajdują się między innemi listy Jakuba II-go i manifest tego króla, napisany w roku 1688-ym po jego ucieczce z Londynu.

× **Ciekawa ceremonja** odbyła się d. 27-go lutego w tajnej kancelarji wiedeńskiego „Burgu”. Istnieje bowiem w domu Habsburgów zwyczaj familijny, na mocy którego zrzeka się każda arcyksiężniczka praw swoich, służących jej z tytułu pochodzenia. Zrzeczenie takie odbywa się uroczyście, w obecności cesarza jako głowy domu i wszystkich członków rodziny i zowie się aktem renuncjacji. Takiego aktu dokonała w dniu wymienionym arcyksiężniczka Marja Teresa, wychodząca za arcyksięcia Karola Stefana. Zrzekła się ona w ręce cesarza, siedzącego na tronie, wszystkich swoich praw jako córka domu Habsburgów. W tym razie była to jednak tylko prosta formalność, gdyż żona wchodzi w prawa swojego męża, a tym jest także arcyksiążę austrjacki.

Nekrologja.

† Ś. p. Józefa z Łuczyńskich **Rostkowska,** obywatelka ziemska, wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 5-ym marca 1886 r. przeniosła się do wieczności przeżywszy lat 49. W głębokim żalu pozostałe dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 8 marca, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** rano w dolnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —914

† Ś. p. Edward **Mędrzecki,** urzędnik warszawskiej fabryki stali, po długich i ciężkich cierpieniach zakończył życie dnia 4 marca 1886 r. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7 marca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **12-ej** w południe z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście na cmentarz powązkowski. —907—

† Ś. p. Juljusz **Bader,** rzeczywisty radca stanu, były członek b. senatu, emeryt, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 5-ym b. m., w wieku lat 82, pozostawiwszy w głębokim smutku żonę, córkę, wnuków i prawnuczkę. Nabożeństwo za spokój jego duszy odbędzie się w dniu 6-ym b. m., tj. w sobotę w kościele św. Aleksandra, o godzinie **11-ej** zrana; wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi w niedzielę, tj. dnia 7-go b. m., o godzinie **5-ej** po południu, z domu przy ulicy Żurawiej № 21 na cmentarz powązkowski. 2—908—

† Ś. p. Seweryn **Słoński,** b. urzędnik akcyzny, radca dworu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w wieku lat 56. Pozostali w nieutulonym żalu żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu z domu przy ulicy Dzielnej № 11B, na cmentarz powązkowski. —915—

† Ś. p. Konstanty **Bosz,** kupiec, po krótkich cierpieniach zmarł dnia 4-go marca r. b., przeżywszy lat 46. Stroskana żona z dziećmi, matka i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym marca, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z domu przy ulicy Wierzbowej № 2, na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—897—

— B. p. Antoni **Bloch,** student 3-go kursu prawa, syn Fabjana Blocha, po ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności dnia 5-go marca r. b. W ciężkim smutku pogrążeni rodzice, siostry i bracia zapraszają kolegów zmarłego, krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 7-go marca, to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu z domu przy ulicy Dzikiej № 9 na cmentarz wyznania mojżeszowego. —922—

† Dnia 7-go marca, to jest w niedzielę, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Władysława **Noakowskiego,** o godzinie **9-ej** zrana, na które dzieci zapraszają krewnych i życzliwych pamięci zmarłego. 920

† W niedzielę, t. j. dnia 7-go marca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Hertza,** odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa

Oblubieńca Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu. —288—

Z Cesarstwa.

Najpomyślniejsze nawet wiadomości o przebiegu układów pokojowych, ani nawet samo podpisanie ugody, nie uspokaja obaw *Petersburskich wiedomosti*. „Charakterystycznem jest—powiada dziennik petersburski—że rząd serbski nie chciał formalnie przyznać zwykłego następstwa zakończenia wojny i demonstracyjnie nalegał na opuszczenie wyrażenia o przywróceniu „przyjaźni". Chciał on przez to widocznie dać do zrozumienia, że odtąd między królestwem a księstwem będą tylko nie otwarcie nieprzyjazne, ale też wcale i nie sąsiedzko-przyjacielskie stosunki. Być może, że Serbja chciała sobie zarezerwować formalne prawo postawienia znowu przy pierwszej zdarzonej sposobności na porządku dziennym kwestji serbsko-bułgarskich waśni; być może też, że jest to pewnego rodzaju przyzwoite cofnięcie się, do którego teraźniejszy rząd serbski zmusiły wewnętrzne, prywatne, domowe, że tak powiemy, przyczyny; w żadnym jednak razie pokoju zawartego w Bukareszcie nie można uważać za trwałe i pożądane rozwiązanie zawikłań, ani za rękojmię ostatecznego przywrócenia pokoju. Pokój zawarty w Bukareszcie możnaby raczej uważać za bezterminowy, dłuższy lub krótszy rozejm, ale z punktu widzenia ogólno-europejskiego pokoju jest on równie mało zadawalniającym jak zawarte w grudniu w Pirocie zawieszenie broni. Nie rozwiązuje trudności, ale tylko odracza je. O Serbji i Bułgarji można tylko powiedzieć, że one tylko czasowo zawiesiły kroki nieprzyjacielskie, ale nie że się pogodziły. Traktat zawarty w Bukareszcie nie daje nawet na przyszłość podstaw, na których choćby z czasem dało się oprzeć pogodzenie dwóch sąsiednich narodów. Równie mało pocieszającem jest położenie dwóch innych kwestyj, wciąż jeszcze zagrażających międzynarodowemu horyzontowi politycznemu. Usposobienie pokojowe rządu greckiego, tak bardzo w ostatnich dniach wystawiane na pokaz, jest w gruncie rzeczy nadzwyczajnie zagadkowem i wątpliwem. Król Jerzy nie przyjął dymisji p. Delyannisa, a w tej dymisji właśnie optymiści chcieli upatrywać objaw pomyślny pokojowego zwrotu polityki greckiej. Ostatnie wiadomości z Aten kategorycznie nawet twierdzą, że „rząd nie myśli zrzec się przyjętej przez siebie polityki. Opinja publiczna, powiada telegram, jak dawniej wymaga od rządu, aby się sprzeciwiał naciskowi mocarstw", a że rząd wcale nie jest skłonnym do ignorowania takiego głosu opinji, okazuje się już i z tego, że spodziewanem jest nowe powołanie rezerw i nowy ruch wojsk greckich ku granicy. I rumelijska kwestja także nie poruszyła się z tego punktu, na którym jakby zamarzła od owego dnia, kiedy rząd turecki oświadczył oficjalnie, że w zasadzie uznaje zjednoczenie. Jeżeli wszelako kwestja ta ma być rozstrzygniętą w niedalekiej przyszłości, to w każdym razie rozwiązanie jej nastąpi tylko w duchu wymagań dyplomacji rosyjskiej. *Kölnische Ztg* donosi, że znane zmiany, zaproponowane przez Rosję w redakcji ugody turecko-bułgarskiej, zostały ostatecznie przyjęte przez wszystkie mocarstwa, i że wreszcie i W. Porta przystała także na owe zmiany. Jeżeli twierdzenie niemieckiego organu jest zasadnem, to zjednoczenie nastąpi na gruncie realnym, nie zaś osobistej unji, ponieważ w ugodzie nie będzie mowy ani o ks. Aleksandrze ani o terminie, na jaki zajmie stanowisko jenerał-gubernatora rumelijskiego. Dla interesów narodu bułgarskiego zjednoczenie w tej formie będzie odpowiedniejszem już z tego samego względu, że w całem dalszem rozwiązaniu kwestji, osobistość teraźniejszego księcia pozostanie prawie zupełnie na uboczu. Dotychczas wszelako trudno jest dać temu wiarę, aby w samej rzeczy i Porta i inne mocarstwa zgodziły się na takie rozwiązanie kwestji. Prawdopodobnem jest, że i sam ambitny wódz narodu bułgarskiego, a bardziej jeszcze próżna i działająca we własnym interesie klika rusofobska, stojąca obecnie na czele ruchu do zjednoczenia wszelkiemi siłami, będą się opierali takiemu rozwiązaniu sprawy. Tak więc, konkludują *Peters. wied.*, położenie rzeczy po dawnemu przedstawia się bynajmniej jeszcze nie w różowych barwach."

Dzienniki rosyjskie powtarzają za *Tagblattem* wiedeńskim depeszę z Konstantynopola, według której poseł rosyjski p. Nelidow miał mieć w dniu 24-ym lutego długą konferencję z wielkim wezyrem, któremu zakomunikował dalsze zarzuty Rosji przeciw ugodzie turecko-bułgarskiej, a mianowicie co do osoby księcia Aleksandra. Wskutek tego układy z p. Canowem zostały zerwane, a wielki wezyr pośpieszył zatelegrafować ks. Aleksandrowi, aby nie przyjeżdżał do Konstantynopola, dopóki nie nastąpi oficjalne opublikowanie sułtańskiego *irade*, mianujące go jenerał-gubernatorem Rumelji. W tureckich sferach rządowych mówią, że Turcja nie może spełnić innych żądań rosyjskich prócz tych, które dotyczą punktu pomocy wojennej. Do podróży p. Sorokina do Aten przywiązują wielką wagę.

Z ostatniej chwili.

Komisja pruskiej izby panów rozpoczęła w d. 3-im b. m. rozprawy nad projektem kościelno politycznym. Przewodniczy obradom hr. Lippe. Pomimo obwarowania się tajemnicą, szczegóły obrad dotarły do wiadomości powszechnej. Beseler żądał, aby zamiast apelacji do ministerjum przyjęto apelację do trybunału administracyjnego, który utworzyćby należało w miejsce zniesionego trybunału dla spraw kościoła katolickiego. Biskup Kopp zapowiedział poprawki w duchu potrzeb kościoła.

Biuro Reutera telegrafuje pod d. 3-m b. m: Wymiana zdań pomiędzy gabinetami nad okólnikiem, w którym Wysoka Porta odpowiedziała na zastrzeżenia Rosji przeciw umowie turecko-bułgarskiej, umożliwiła mocarstwom powzięcie uchwały, aby zebranie konferencji nastąpiło dopiero po zawarciu traktatu pokoju przez Serbję i Bułgarję, tudzież po dokonaniu rozbrojenia się obu tych państw. Posłowie mocarstw w Konstantynopolu ułożą dzień zebrania się konferencji. Sprawa grecka nie będzie rozważaną. Traktat berliński ulegnie tylko zmianom, odnoszącym się do kwestji rumelijskiej.

Politische Correspondenz donosi z Sofii pod d. 3-im b. m: Wiadomość o podpisaniu w Bukareszcie traktatu pokoju udzieloną została przez księcia wojska po paradzie, którą poprzedziło uroczyste nabożeństwo. Wojsko i publiczność przyjmowały księcia z nieopisanym zapałem. Muzyki wojskowe na czterech punktach miasta grały hymn bułgarski „Szumi Marica". Wieczorem do konaku książęcego udał się wspaniały pochód z pochodniami. Ulice roiły się od tłumów. Książę ukazał się na balkonie z bratem swoim ks. Franciszkiem Józefem. Burmistrz miasta wygłosił patrjotyczną mowę. Książę w odpowiedzi swej stwierdził, że zwycięstwo zawdzięcza tylko patrjotyzmowi ludu i waleczności armji. Miasto było rzęsiście iluminowane.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 6-go marca.—Wydział krajowy oświadczył rządowi, iż w razie utworzenia w Galicji niższych szkół przemysłowo-rękodzielniczych gotów jest wyasygnować z funduszów krajowych 50,000 złr.

Wiedeń 6-go marca. — Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych rady państwa superintendent luterski Haase wystąpił energicznie przeciw antisemityzmowi, dowodząc, iż takowy jest negacją ducha chrześcjańskiego. Jaworski uzasadniał wniosek zaprowadzeniem ceł od zboża.

Wiedeń 6-go marca. — W domu przy Landstrasse zamordowano wczoraj w południe niejaką Kindlową; zrabowano u niej książeczkę kasy oszczędności na 4,000 złr. Sprawca zbrodni nieznany.

Paryż 6-go marca. — Francuskie towarzystwo rolnicze potępiło projekt zaprowadzenia we Francji monopolu wódczanego.

Rzym 6-go marca.—List pasterski ks. bisk. Dunajewskiego potępiający rolę historyczną zakonu krzyżackiego, dał powód do interwencji dyplomatycznej rządu niemieckiego. Ks. Bismark w nocie przysłanej do Watykanu domaga się zbadania listu i udzielenia biskupowi nagany.

(Ajencja północna.)

Berlin 6-go marca. — Wczoraj w parlamencie niemieckim toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad monopolem wódczanym. Buhl oświadcza, iż „narodowo-liberalny" monopol jest nie do przyjęcia; można wszelako zgodzić się na wyższe opodatkowanie wódki. Minister skarbu Scholz starał się osłabić zarzuty przeciwników monopolu i wyraża nadzieję, że porozumienie się co do wyższego opodatkowania jest możliwem. Szczaniecki, imieniem polaków, zastrzegł sobie na później zajęcie stanowiska wobec projektu. Simonis, imieniem alzatczyków, oświadczył się przeciw monopolowi. Dalszy ciąg rozpraw dzisiaj.

Berlin 6-go marca. — *Nordd. allg. Ztg.* donosi, że ks. Bismark od trzech dni cierpi na reumatyzm mięśni w karku i piersiach. Miał on zamiar uczestniczyć we wczorajszych obradach parlamentu nad monopolem wódczanym, lecz na stanowcze żądanie lekarzy zaniechał tego zamiaru.

Paryż 6-go marca. — Wczoraj przed samem zamknięciem giełdy nieznany człowiek z galerji giełdowej dał kilka strzałów z rewolweru do osób znajdujących się w sali. Ujęty odmawia odkrycia swojego nazwiska, powiada tylko, że jest anarchistą.

Rzym 6-go marca. — Izba deputowanych zakończyła wczoraj rozprawy ogólne nad budżetem i uchwaliła 242 głosami przeciw 227 przystąpić do obrad szczegółowych, poczem przyjęto budżet. Parenzo wniósł interpelację w sprawie utworzenia granicy celnej pomiędzy Rumelją i Turcją. Mowca zapytuje, jakie kroki rząd przedsięwziął celem zapobieżenia temu? Izba odroczyła się do d. 15-go b. m.

Londyn 6-go marca. — Królowa konferowała wczoraj po południu z Gładstonem, pierwej zaś z Roseberrym i Granvillem.

Londyn 6-go marca.—Z dobrze poinformowanego źródła zapewniają, iż Gladstone zdecydowanym jest przedstawić izbom projekt utworzenia własnego rządu w Irlandji z osobnym parlamentem w Dublinie, ponieważ środek ten uważa za prowadzący jedynie do pomyślnego rozwiązania kwestji irlandzkiej. Sądzą, iż Trevelyan zażąda dymisji. Zapowiadają również ustąpienie z gabinetu Chamberlaina i kilku innych członków.

Londyn 6-go marca. — W izbie gmin oświadczył lord Randolf Churchill, iż konieczną jest rzeczą zawiadomić kraj o istotnem niebezpieczeństwie, jakie mu zagraża. Jeżeli ustanowimy w Irlandji rząd podwójny: królowej i narodowców, natenczas pierwszy z nich skona na bezsilność. Narodowcy zachowują się dziś spokojnie, ale walka rozpocznie się zaraz, gdy projekta rządowe nie zaspokoją ich życzeń. Wtedy grozi nam walka o śmierć i życie. Wniosek odroczenia rozpraw nad wnioskiem Holmesa zgodnie z życzeniem rządu odrzuconym został 364 głosami przeciw 204, poczem wniosek Holmesa odrzucony bez głosowania.

Londyn 6-go marca. — Izba gmin odrzuciła wczoraj 202 głosami przeciw 115 wniosek Labouchère'a, żądający reformy izby wyższej z powodu, iż dziedziczna organizacja tejże nie licuje z zasadami rządu reprezentacyjnego. Gladstone oświadczył się przeciw wnioskowi.

Londyn 6-go marca. — Biuro Reutera dowiaduje się, iż wbrew rozpuszczonym pogłoskom mocarstwa nie porozumiały się dotąd w sprawie doręczenia W. Porcie noty zbiorowej, w której wyrażone być mają ich zapatrywania na treść okólnika, wydanego przez W. Portę w sprawie zastrzeżeń rosyjskich przeciw umowie turecko-bułgarskiej.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 6-go marca 1886 r.

Stosownie do wysokiego kursu rubli na giełdzie berlińskiej i szacowań nieco wyższych 204.25 m. za 100 rs.—obniżano dziś dalej kursa walut obcych.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.15 żądano bez obrotu. Krótkoterminowe po 49 w żądaniu—tyleż z początku płacono, później po 48.95, 48.90—oddawano.

Na pomniejsze miasta niemieckie 48.90 za długoterminowe płacono.

Na **Londyn** 9.98, o 6 kop. niżej. Kurs dawno nie widziany. Płacono 9.96 i 9.96½.

Na **Paryż** 39.80 — 39.75, 39.72½ i 39.80 wypadkiem płacono.

Na **Wiedeń** 79.65, o 15 kop. niżej—płacono 79.40.

Listy likwidacyjne 91 większe, 90.90 mniejsze, czyli coraz mocniej.

Pożyczka wschodnia 101.25, a III emisja 101.75 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj po 100.30 w żądaniu, na skutek wysokich kursów w Berlinie. Płacono 100.10, 100.15 i 100.25. Serja V 97.30 i 97.20, za większe 97.05, 97.10 i 97.15 płacono.

Listy miejskie 96.75, 95.75, 94.75 i 94.60. Za te ostatnie 94.40 i 94.50 płacono.

Obligi 92.50.

Listy łódzkie 93, 92, 91.75.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące. Ruch żaden.

J. Wł.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Wesele Figara". Jutro: Przedstawienie poranne na korzyść panny Herman. Przedstawienie wieczorne: „Katarzyna córka bandyty". *Rozmaitości.* Dziś: „Mąż z grzeczności. Jutro: „Teodolinda", „Dom otwarty".— *Mał.* Dziś: „Pani Majstrowa z Podwala". Jutro: „Puhar srebrny".

— Za gorliwe i sumienne zajęcie się pogrzebem ś. p. matki naszej Fryderyki Mayer i zupełne wywiązanie się z przyjętego zobowiązania, składamy WP. ***Janowi Pełczyńskiemu,*** właścicielowi zakładu pogrzebowego przy ulicy Nowy-Świat nr 50, zasłużone podziękowanie. *Wanda Dolińska.*
287 *Olga Matulewicz.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Fijołkowi.*—Podczas tego, będę z pewnością w domu, myśleć o autorce żartu. 910

— Nieznajomą maskę, która poświęciła mi kilka chwil na tomboli w pokoju Towarzystwa muzycznego, która przyrzekła dać wiadomość o sobie (Krakowskie-Przedmieście nr 7), upraszam o przyśpieszenie takowej. - *M. K.* 896

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 6-go marca 1886 r.

	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.98	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	79.65	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.30	—.—
„ „ „ m.	100.30	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.75	—.—
II	95.75	—.—
„ „ „ III	94.75	—.—
„ „ „ IV	94.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	93.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	91.—	—.—
„ małe	90.70	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	101.25	—.—
II „ „ rs. 100	101.25	—.—
III „ „ rs. 100	101.75	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.50	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 97¾

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 204½

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 165

Od Listów likwidacyjnych kop. 100¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 5-go marca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	500	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	620	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	405	435
„ średnie (stare) . .	—	—	375	355
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	390	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	360	390
Gryka . . . . . . 262 f.	--	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	45	60	—	—
Słomy pud	30	36	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 6-go marca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. $99^5/_{10}$

„ garniec rs. 2 kop. 60

SYNDYCY MASSY UPADŁOŚCI BRACI WRÓBEL.

Z upoważnienia W-go Sędziego Komisarza z daty 15 (27 Lutego r. b., poczynając od dnia 21 Lutego (5 Marca) r. b., w Piątki, Poniedziałki i Środy. od godz. 1-ej do 4-tej po południu, odbywać się będzie **wyprzedaż** delikatesów i towarów kolonjalnych, a następnie urządzenia sklepowego, w handlu pod firmą Bracia Wróbel, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod № 27.

Wyprzedaż nastąpi z wolnej ręki, po cenach stałych, inwentarzem syndyków objętych, **znacznie zniżonych.** 442R

Ogłoszenie.

Zarząd budowy fortyfikacyj warszawskich na lewym brzegu Wisły, wzywa osoby pragnące podjąć się dostawy dla fortów: wódki w ilości około 1.500 wiader i słomy żytniej do 6,000 pudów, o podanie deklaracyj w tym względzie, nie później jak do 6/18 Marca, do godz. 1-ej z południa, do Zarządu budowy, mieszczącego się przy ulicy Nowo-Wielkiej w domu pod № 11.

Przy składaniu deklaracyj, należy wnieść vadium: pragnący podjąć się dostawy wódki Rs. 650, a mający dostawiać słomę Rs. 180.

Ogolne warunki dotyczące dostaw, mogą być przyjmowane w Zarządzie codziennie, prócz świąt, od godziny 10-tej do 3-ej. 421

WYROK SĄDU HANDLOWEGO w sprawie upadłości Abrahama Krela

1885 roku dnia 30 Listopada (12 Grudnia), **w Imieniu Najjaśniejszego Pana,** Sąd Handlowy w Warszawie,

w następującym składzie: Tow. Prezesa Mijakowski, Sędziowie Lande i Grosman, Sekretarz E. Czajkowski, rozpatrywał sprawę upadłości **Abrahama Krel'a.** Okoliczność sprawy: Po upływie wszystkich terminów dla sprawdzenia wierzytelności, wierzyciele na ogólnem zebraniu w dniu 31 Października (12 Listopada), zatwierdzili wszystkie czynności Syndyka.

Sędzia Komisarz podzielając zdanie większości wierzycieli i Syndyka uznał upadłego **niewinnym** zaprzestania wypłat i skutkiem tego, na zasadzie art. 521 Kod. Handl., dozwolił upadłemu zaproponować wierzycielom układ.

Adwokat Przysięgły Stanisław Bełza, w imieniu upadłego, zaproponował wierzycielom układ polegający na zapłaceniu im **pięciu procentów** całkowitej należności, bezzwłocznie po zatwierdzeniu układu; jednocześnie jako poręczyciela tej sumy przedstawił **Mawszę Gesundhajta,** który będąc obecny oświadczył, że przyjmuje na siebie odpowiedzialność solidarną, za wykonanie przez upadłego warunków układu.

Wierzyciele oświadczyli, że na proponowany im układ z poręczeniem Gesundhajta i na warunki jej przystają, z wyjątkiem Adw. Prz. Portnera.

Sędzia Komisarz mając na uwadze że z 22 sprawdzanych wierzycieli na sumę 39,827 rs. 51 kop., 15 wierzycieli reprezentujących sumę rs. 31,454 kop. 23 t. j. większość wierzycieli, reprezentujących więcej niż $^{3}/_{4}$ ogólnej sumy, zgadzają się na układ, oświadczył że układ jest zgodny z przepisami prawa (art. 522 K. H.) i że przedstawi takowy na zatwierdzenie Sądu.

Sąd Handlowy w Warszawie stanowi:

1) uznać **Abrahama Krela** niewinnym zaprzestania wypłat i powrócić go do czci kupieckiej; 2) układ zawarty pomiędzy upadłym Krelem i jego sprawdzonemi wierzycielami na zebraniu wierzycieli w dniu 31 Października (12 Listopada) 1885 r. zatwierdzić; 3) Upadłość Krela zreponować; 4) Wyrok niniejszy poddać tymczasowej wykonalności.

Oryginał podpisali obecni.

Za zgodność: Za Sekretarza: **Nowakowski.**

№ 27.

Kopja niniejsza wydaje się na zasadzie art. 715 U. S. z akt. upadłości Sądu Handlowego, obrońcy Abrahama Krela, **Adwokatowi Przysięgłemu Stanisławowi Bełzie.**

Warszawa, 17 (29) Stycznia 1886 r.

Za Tow. Prezesa, Członek Sądu **Sosnowski.**

Za Sekretarza **Nowakowski.** 418

Suknia biała ślubna bardzo tanio i inne suknie są także do sprzedania. Ul. Złota № 41, mieszkania 7. 3304

Do sprzedania suknia czarna kaszmirowa, rotunda na futrze, kaftanik, mufka obłożone szenszelą. Aleja Jerozolimska 70, stróż wskaże. 3310

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesełka fantazyjne, trema, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toaleta, umywalnia, kolumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złotą i Chmielną, na pierwszem piętrze, mieszk. 16.

Pianino fabryki Kriebla, Berlin, do sprzedania za rs 300. Leszczyńska № 7. wiadomość w magl. 3135

Z powodu prędkiego wyjazdu jest zaraz do odstąpienia sklep wiktuałów dobrze procentujący. Złota 51 nowy. 3325

Pozostawiono do sprzedania za umiarkowaną cenę: 2 zegary antyki, 6 obrazów olejnych, wysokiej wartości, 2 słupy mahoniowe antyki, w magazynie mebli. K. Rabong. Nowy-Świat 56. 452

Grzyby i ser litewskie od 20 kop za funt, herbata Filipowa, dla prawdziwych amatorów, w składzie owoców i delikatesów. Elektoralna № 6, róg Orlej. 3156

Suknia różowa, woal, stanik atłasowy koronkami i kwiatami ubrany, parę godzin użyta, do sprzedania za bardzo nizką cenę w kantorze loterji A. Godzińskiej, Nowy-Świat № 23. 3259

Pianino nowe czarne do sprzedania. Ulica Wielka № 45, mieszkania 58. 3264

Koguty Paduańskie dobre do rozpłodu, są do sprzedania. Wiadomość u stróża, ulica Aleksandrja 11. 3257

Mufka tumakowa nowa jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Podwal № 4, mieszkania 13. 3285

Do sprzedania maszyna Singera. Ulica Złota № 40, mieszk. 15. 3270

Fortepian o 7-u oktawach, do sprzedania za rs. 165. Stare-Miasto № 8, m. 8. 3286

Ogier gniady, zdatny do stada, miary 3 werszków, ze stada hr. Wołowicza do sprzedania. Wiad.: Nowy-Świat 43, w kantorze St. Niedźwiedzkiego. 3295

Dla amatorów garnitur mebli, stary, rzeźbiony, w stylu odrodzenia. Ulica Żelazna № 15, mieszkania 11. 3124

Do sprzedania szafka dębowa do bielizny, z szufladami angielskiemi. Wspólna № 35, mieszkania 7. 3134

Z powodu wyjazdu sprzedaje się garnitur mebli czarny, bordo jedwabnym adamaszkiem kryty, także kolumny wraz ze stolikiem fantazyjnym i krzesełkami, za rs. 250, wszystko to zupełnie nowe. Warecka № 7 nowy, mieszkania 3. 3359

Fortepian wiedeński koncertowy, sławnej fabryki Seiferta, 7 oktaw, blat metalowy, tanio. Makow, Solna 18. 3362

Wyżeł kasztan, z dobrej rasy, jest do sprzedania w każdym czasie przy ulicy Wolskiej pod № 22, u P. Prochowskiego.

Z powodu zwinięcia interesu maszyna do fabrykocji waty za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Długa № 41/43, stróż wskaże. 490

Ktoby miał do zbycia dubeltówkę odtylcową, systemu Lancastra, zechce swój adres (z wymienieniem ceny) zostawić w kantorze Kurjera pod lit. S. K. № 15. 3353

Przez krótki czas, z powodu wyjazdu do sprzedania: garnitur mebli za rs. 50, lustro, szafy, łóżko, stół jadalny, stoliki, samowar, oleodruki, kwiaty doniczkowe, naczynia kuchenne i do prania bielizny, oraz różne inne drobiazgi. Ulica Piękna № 19, mieszkania № 4, od 5 godz. po poł. 3301

Za rs. 23 jest do sprzedania maszyna nożna Wheelera Wilsona, mało używana. Stare-Miasto № 21, m. 10. 3375

Tanio do zbycia: stół obiadowy dębowy, z blatem i 12 koszul damskich, webowych, 6 karczków ręcznie haftowanych. Krucza 47, mieszkania 11. 3378

Fortepian czarny, krótki, fabryki Kralla & Seidlera do sprzedania; fortepiany i pianina do wynajęcia. Nowy-Świat № 4, u J. Hinz.

Do sprzedania urządzenie sklepowe dla fryzjera, jako to: kontuar, szafy, lustra. Wiadomość Nowy-Świat № 53 nowy, u stróża.

Interesa handl. i majątk.

Drzewo brzozowe po cenie sosnowego, na żądanie i wagony z dostawą lub bez takowej, biorącym większe partje, odpowiedni rabat. Wiadomość w składzie węgli i drzewa P. Pawłowskiego. Leszno 68. 3340

Fortepian do sprzedania za 225 rs. Pianino nowe do wynajęcia w fabryce T. Elwart, Nowy-Świat 50, przyjmuje wszelkie reperacje, strojenia. 3121

Za rs. 30 do sprzedania suknia, z pierwszorzędnego magazynu, raz tylko użyta, na osobę średniego wzrostu, z Surach, lilla, ubierana białą krepą i kwiatami. Ul. Pańska 16, mieszk. 8. 3327

Z powodu nadwerężonego zdrowia właściciela, jest do sprzedania skład lamp i wszelkich przyborów do tychże, oraz nafty i mydła, w dobrym punkcie, przynoszący znaczny zysk. Wiadomość: Orla № 2, mieszkania № 19. 3332

Korzystny wyrobiony interes handlowy jest do sprzedania z powodu słabości zdrowia. Obrót roczny od 14 do 16 tysięcy rubli, dochód 5,000 rs. Gotówka konieczna do nabycia interesu około 16 tysięcy rubli.—Wiadomość: Senatorska № 19, mieszkania 6, między godz. 5 a 7 z wyjątkiem świąt. 3321

Z przyczyny wyjazdu skład węgli do odstąpienia. Wiadomość: Wronia № 11, u rządcy domu. 3357

Składy węgla do odstąpienia w każdym czasie z powodu zmiany interesów. Wiadomość: Żurawia № 21, m. 3, między godziną 12 a 3. 3360

Potrzeba rs. 1,000 na 2-gi № hypoteki domu murowanego, zaraz. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod № 1,000. 3361

Willa w blizkości Warszawy, w pięknem położeniu, z dużym parkiem, lodownią, stajnią i wozownią, z całkowitem umeblowaniem, z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wydzierżawienia. Adresy pod wyrazem „Willa“ w kantorze Kurjera Warszawskiego interesanci zechcą składać. 480

Skład węgli do sprzedania, ulica Dzielna № 12 litera c. Wiadomość: ulica Królewska № 49 nowy, u pana Grabalskiego. 3371

Magazyn mód zaraz do odstąpienia, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w kiosku, Krakowskie-Przedmieście obok domu Roezlera. 3367

Poszukuje się wspólnika lub wspólniczki, z kapitałem około 5,000 rubli, do powiększenia pewnego interesu handlowego, z wyrobioną klijentellą, bez najmniejszego ryzyka. Kapitał wkłada się częściowo, to jest przy wstąpieniu rs. 1,000, a resztę za parę miesięcy, kapitał wkładowy obraca się tak, że w każdej chwili może być wycofany, bez najmniejszej straty. Zysku zapewnia się najmniej 1,200 rubli rocznie, ubezpieczenie kapitału najpewniejsze. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Pewność” 5,000. 3355

Lustra-trema dwa duże salonowe w ramach orzechowych do sprzedania. Marszałkowska 142, 1-e piętro, od 12—3 2926

Jest do sprzedania posiadłość o 1/2 wiorsty od m. Łukowa. Dom mieszkalny, ogród owocowy, warzywny i łąki. Bliższa wiadomość: ul. Nowogrodzka № 33, m. 19. 3256

Do sprzedania za przystępną cenę, z powodu zmiany interesów sklep kolonjalno-spożywczy, elegancko i gustownie urządzony, w najlepszym punkcie Warszawy, z ustaloną klijentellą i zapasem towarów. Wiadomość: Marszałkowska № 149, róg Próżnej.

Z powodu zmiany interesu, do sprzedania magle angielskie, cena przystępna. Ul. Twarda 13. 3288

Z powodu musowego wyjazdu, sklep z pieczywem w rodzaju piekarni pierwszorzędnej, dobrze procentujący, do sprzedania. Świętokrzyzka № 6. 3275

Mopsy ładne do sprzedania. Nowy-Świat № 62, mieszkania 17. 3231

Jest do zbycia cały komplet „Kłosów“ za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Sliskiej № domu 14, mieszkania 8, w godzinach od 2—4 po południu. 467

2 łóżka jesionowe za rs. 10, stolik do kart rs. 2. Sowia № 4, mieszk. 4. 3197

Kolonja do wydzierżawienia, 210 morgów, w dobrej glebie, zaraz lub od św. Jana, kaucja 1,500 rs. Wiadomość u P. Muszałowskiego, róg Kruczej i Hożej. 2988

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Wejście z 3-ch ulic: Marszałkowska 125, Sienna № 4, Zielna № 20. 3012

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Tamka № 24 nowy. 2955

Fortepiany: Kralla, Małeckiego, Irmlera, (Lipsk) rs. 240—400 i pianina. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej.—Tarnowski. 2687

Fortepian sprzedaję ratami, wynajmuję, biurko męzkie sprzedaję. Wiejska 11, stróż.

Lustro duże w ramach złoconych wraz z konsolą i inne rzeczy do ozdoby salonu do sprzedania. Ulica Twarda № 36, mieszkania № 16, w godzinach południowych. 3074

Meble bardzo tanio, nowe używane. Ul. Chmielna 3, róg Nowego-Światu w Magazynie. 2045

1 garnitur używany obity utrechtem, 2 lambrekiny, 4 portjery. Drugi jutą szarą obity. Wózek dla dziecka, szafka orzechowa, wszystko w dobrym stanie, u tapicera. Nowy-Świat № 56. 451

Fortepian fabryki Małeckiego, palisandrowy, mało używany i dwie lampy ozdobne do sprzedania, przy ulicy Świętokrzyzkiej № 27 nowy, mieszkania 1, na dole od frontu. Widzieć go można od godziny 11 rano do 3 po południu. 3068

Potrzebną jest suma 10,000 rs. na majątek ziemski po Towarzystwie. Wiadomość: Złota № 39, mieszkania 42, do godziny 10 zrana i po 6 wieczorem. 3326

Dwa składy węgli kamiennych są do sprzedania. Wiadomość: Nowolipie № 37, w składzie węgli. 3337

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna № 37 nowy. 3320

Lokale.

Pokój z meblami, Hoża № 3, 1-sze piętro front. 3294

Leszno № 18. Zaraz do wynajęcia cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, od frontu; dwa pokoje i kuchnia, jeden pokój z kuchnią i pojedyńcze pokoje od rs. 6 do 10. 3054

2 pokoje umeblowane, zaraz do najęcia u p. Cieślińskiej. Bielańska № 21. 3202

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Bednarska № 24, 3-ci dom od Krakowskiego-Przedm. 2612

2 pokoje bardzo ładne i salon od frontu, mogą być oddzielne, przy wdowie, na żądanie obiady. Marszałkowska 105, m. 6.

Pokój z salonem wspólnym lub bez, umeblowane lub nie, fortepian na miejscu, dla kobiety lub panienek, z usługą, nader dostępnie. Nowy-Świat 7, m. 18. 3238

Pokój umeblowany do najęcia. Nowy-Świat № 1, mieszkania 12. 474

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 6 pokojów, kuchnia, przedpokój, piwnica, komórka, schowanko, za nizką cenę. Wiadomość: Niecała № 9, w zakładzie blacharskim. 3218

Do wynajęcia mieszkanie elegancko umeblowane, z 5 lub 6 pokojów i kuchni, od 1-go Kwietnia do 1-go Września, przy ulicy Szkolnej № 5, mieszkania 14. 464

Apartamenta od 7 do 14 pokojów, z widokiem na Aleje Jerozolimskie, do wynajęcia od Lipca. Smolna 25, drugi dom od Nowego-Światu. 3167

3 pokoje z kuchnią i przedpokojem na 2-m piętrze, m. 5, od frontu, do wynajęcia od 1-go Kwietnia na Nowym-Świecie № 42, na wprost Lewentala. 3273

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. 4 pokoje z alkową, kuchnią, przytem dwie duże izby na warsztat (od 15 lat zajmuje tapicer) na parterze, za rs. 450 rocznie. Wiadomość: ulica Tłomackie № 6 (dawniej hotel Wileński) u rządcy domu. 3262

Zaraz do wynajęcia dwa duże pokoje, jeden mały ciemny i kuchnia na parterze, za 20 rs. miesięcznie. Pokój jeden duży na parterze od 1-go Kwietnia za 10 rs. miesięcznie; drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia, № 26 nowy Bednarska. 3263

Do wynajęcia pokój frontowy o 3-ch oknach, umeblowany, na 1-m piętrze, może być i ze stołem. Wiadomość u lokatorów na miejscu: Chmielna 12 nowy, m. 5. 3269

Do przedsiębierstwa technicznego dodatnio rozwijającego się, potrzebną jest suma od rs. 1,000—2,000, czy to na prawach współki, czy też wypłacana częściowo jako zaliczka, pod zastaw roboty gotowej, mającej zbyt i wartość. Oferty pod lit. T. E. A. przyjmuje kantor Kur. Warsz. 3131

Potrzebna wspólniczka, znająca urządzanie flaków i innych potraw. Wiadomość: Żelazna № 5, w bawarji. 3152

Dla kapitalisty korzysny interes. Z powodu rozwinięcia fabryki, odstępuję dwie sumy 9,000 i 13,000, dobrze hypotecznie dokonane za bonifikacją, prócz bieżącego procentu jeszcze 10% z całych sum. Wiadomość: Marszałkowska 114, mieszk. 42. 465

Zakład felczerski egzystujący lat 30 przy ulicy Długiej, jest do sprzedania. Wiadomość w hotelu Drezdeńskim w zakładzie felczerskim. 3163

Kapitały w mniejszych sumach potrzebne są na hypotekę miejską. Smolna 25, mieszkania 7. 3168

Osoba którąby wypożyczyła rs. 300—400 na pewną gwarancję i poręczenie właścicieli domów, może otrzymać w procencie mieszkanie i całodzienne utrzymanie przy zacnej i odpowiedzialnej familji. Wiadomość przy ulicy Kapitulnej № 4/2, m. 8. 3175

Sklepik do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Pawia № 39/59. 3183

Sklep mydlarski z mieszkaniem jest do sprzedania w dobrym punkcie, przy targach. Aleksandrja № 2, wiadomość w sklepie.

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 320 rocznie oraz 2 pojedyńcze pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem, frontowemi schodami, na 3-em piętrze, stróż wskaże. 157

Sklep z pokojem, kuchnią i piwnicą, do wynajęcia od dnia 1-go Kwietnia. Ulica Twarda 7. 3207

Pokoje umeblowane do wynajęcia, jeden dwanaście i piętnaście, dwa dwadzieścia pięć rs. miesięcznie, z usługą i samowarem. Włodzimierska 2/1325B, m. 6. 493

5 pokojów, kuchnia i piwnica, na 1-m piętrze, od frontu, ulica Nowy-Świat № 53 nowy, lub dwa pokoje, z powyższych na kantor, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość u srtóża. 3370

Różne lokale w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy Nowo-Wielkiej № 11, ceny umiarkowane. Wiadomość na miejscu, u rządcy lub u właściciela, Złota № 3. 491

Salon o 3-ch oknach, od frontu, ze wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia od 1 Kwietnia. Marszałkowska № 94, mieszkania 23. Wiadomość na miejscu, od godziny 3-ej do 6-ej. 3373

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1886 roku, 6 pokojów z przedpokojem, kuchnią, balkonem i wygodami, wprost klombów komory, na 2-m piętrze, za rs. 650; 4 pokoje z przedpokojem, kuchenką i wygodami, samo w sobie mieszkanie na 3-m piętrze za rs. 350. Pod № 1540 (58) przy ul. Chmielnej.

Doniesienia rozmaite.

Ważne. Świeżo nadesłane najwyborniejsze prawdziwe litewskie wędliny rozmaite, białe sery w kilku gatunkach, miód lipiec biały, patoka, masło i t. p. produkta spożywcze. Zaciągle, regularnie otrzymywać będzie. Zamówienia przyjmuje hurtownie i pół hurtownie po najniższych cenach. Ulica Trębacka № 9, 1-e piętro, m. 7. K. I. Orłowski i S-ka.

Dziecko płci męzkiej, które może być oddane na własność. Ktoby chciał takowe wziąć, niech się zgłosi na ulicę Nizką № 55, mieszkania 1, w każdym czasie, do Jasczyńskich. 3356

Mieszkanie z 5-ciu lub 4-ch pokojów umeblowane, potrzebnem jest zaraz nie daleko dworca kolei Wiedeńskiej, oraz bona niemka do dwóch dziewczynek i usługi.— Wiadomość: Aleje Jerozolimskie 43, m. 6, zrana do 10-tej. 3351

Mamka młoda ze świeżym pokarmem poszukuje zaraz miejsca. Ul. Nowo-Żytnia № 310b/19ee, u Pietraka. 3347

Bukowska akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości we wspólnych i oddzielnych pokojach. Opieka troskliwa, dyskrecja, umieszczenie dziecka. Opłata nizka. Bednarska № 21. 3365

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Hoża № 16, mieszkania 20. 3364

Dnia 14 Lutego uciekł z domu dwunastoletni chłopiec Bolesław Kokociński, blondyn, z niebieskiemi oczyma. Miał on na sobie czapkę aksamitną i palto z futrzanym kołnierzem. Ktoby o nim wiedział, raczy zawiadomić na ulicę Szpitalną № 10, mieszkania 3. 3344

Z przyczyny wyjazdu, 4 piękne pokoje do odstąpienia. Ulica Wspólna 23.—Są różne meble do sprzedania. 3043

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki jelenie i zamszowe, chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, w wielkim wyborze poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego.—Krakowskie-Przedmieście № 7. 1998

Ktoby chciał przyjść z pomocą osobie posiadającej zdolności, pożyczając fortepian lub rs. 150 na lat dwa. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. H. 3165

Fartuchy gospodarskie ozdobne i dziecinne, oraz wszelkie szycie na maszynie.— Włodzimierska 23 nowy, na parterze. 5

Fabryka posadzek fornierowanych i zwyczajnych dębowych, tamże jest do sprzedania sztuk 1,000, przyjmuje wszelkie obstalunki, wykonywa na czas oznaczony; w Warszawie przy ulicy Nowo-Wilczej pod № 74 nowym. P. Radzikowski. 3214

Do wynajęcia tygodniowo lub miesięcznie dla p. doktora kareta z parą koni lub pojedyńczo. Hoża № 7, stajenny wskaże.

Kto zgubił pokrywę, niech się zgłosi na Krzywe-Koło № 24, mieszkania № 3, za zwrotem za ogłoszenie. 3307

Grywam na wieczorach, balach i weselach. Nowolipie 30, mieszkania 53. 332

Mamka młoda, bez długu. Ulica Pawia № 84, wiadomość u stróża. 3299

Gordon-cetry szczenięta wysokiej rasy, do sprzedania. Bracka № 20, mieszkania 7 od godziny 10—6 w wieczór. 3279

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c) nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 22 Февраля (6 Марта) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.